

JERZY MROCZKOWSKI

(1936 - 1993)



Nieprzenikniony los dokonał kolejnej wyrwy w naszym szeregu. Dnia 24 maja 1993 roku po ciężkiej, dwutygodniowej zaledwie chorobie umarł dr Jerzy Mroczkowski, adiunkt w Pracowni Geologii Sudetów Instytutu Nauk Geologicznych PAN we Wrocławiu, wybitny specjalista w dziedzinie sedimentologii i fotointerpretacji.

Fatum od kilku lat szczególnie smutno ciężące nad społecznością wrocławskich geologów znów dało znać o sobie. Znów jeden z nas, i znów o wiele za wcześnie. W lutym 1989 roku poraziła nas zupełnie nieoczekiwana, wydawałoby się zupełnie niedorzeczna, śmierć Adama Haydukiewicza. Ale po Adasiu odszedł już Zdziech Baranowski, Basia Wojnar, Staszek Olszewski, Stefan Kowalski, Andrzej Teisseyre, a teraz Jurek Mroczkowski – ludzie studiujący lub kończący geologię w Uniwersytecie Wrocławskim w latach sześćdziesiątych.

Jurek odszedł mając 57 lat. Do geologii, z którą związał swoje zawodowe życie zmierzał przez Karkonosze. U podnóża tych gór spędził szkolne lata, mieszkając w Cieplicach od roku 1945. Góry, wprawdzie tylko od strony uroków letnich pieszych wędrówek i zimowych wypraw narciarskich, poznał Jurek wcześniej. Po maturze, zdanej w LO w Cieplicach w roku 1953, dając upust swym historycznym zainteresowaniom, chciał się kształcić w Szkole Dyplomatycznej w Warszawie. Na przeszkodzie stanęło jednak "nie najlepsze" w tamtych czasach pochodzenie. Rok akademicki 1953/1954 Jurek przepracował zatem chwytając się różnych prac umysłowych i fizycznych, między innymi wytyczając szlaki turystyczne w Karkonoszach, po czym jesienią roku 1954 rozpoczął studia geologiczne na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończył je w roku 1961, wykonując pracę magisterską u docenta Józefa Oberca pt. "Zdjęcie geologiczne okolic Szklarskiej Poręby". W ten sposób Karkonosze i Góry Izerskie były już nie tylko celem turystycznej

włóczęgi, teraz stały się także przedmiotem badań, ale na zawsze pozostały najbliższym terenem ulubionych wyjazdów na narty.

Urozmaicone życie geologa rozpoczęło się dla mgr Jerzego Mroczkowskiego w Oddziale Dolnośląskim Instytutu Geologicznego, gdzie jako asystent prowadził prace kartograficzne i hydrogeologiczne w rejonie Lubina i Górzynia, na obszarze przyszłego LGOM.

W maju 1962 roku został oddelegowany do prac w własnie organizowanej przez dr Edmunda Rutkowskiego pierwszej Polskiej Ekspedycji Geologicznej do Mongolii. Tam, w górach Zachodniej Mongolii, przez dwa kolejne sezony, brał najpierw udział w pracach grupy szlichowej, zajmującej się poszukiwaniem złóż żelaza, manganu i chromu w okolicach Jesenbulak, na terenie Altaju Wysokiego, a następnie w wykonywaniu mapy geologicznej w rejonie Kobdo, na pograniczu Altaju Gobijskiego i Altaju Mongolskiego, pod kierownictwem obecnego profesora Jerzego Dona. Dał się tam poznać jako wnikliwy obserwator, rzetelny badacz i znakomity towarzysz terenowego życia w mongolskim stepie.

W roku 1964 Jurek uczestniczył najpierw w przygotowaniu końcowych opracowań rezultatów ekspedycji mongolskiej z obszaru masywu Chasagtu Chairchan i Bogdo Ula oraz kotliny Wielkich Jezior, po czym powrócił do pracy w Oddziale Dolnośląskim Instytutu Geologicznego, kontynuując rozpoczęte w roku 1961 badania hydrogeologiczne i kartowanie okolic Lubina. Wyniki tej zespołowej pracy zostały opublikowane w "Atlasie geologiczno-inżynierskim i hydrogeologicznym LGOM".

W następnym roku, z powodów finansowych, przeniósł się Jurek do pracy w Biurze Projektów Przemysłowego "WODROL" we Wrocławiu, gdzie był zatrudniony jako projektant hydrogeolog do roku 1967, projektując i nadzorując wiercenia prowadzone w poszukiwaniu wody na obszarze Dolnego Śląska.

W kwietniu 1967 roku mgr Jerzy Mroczkowski rozpoczął pracę, na stanowisku starszego asystenta, w ówczesnej Pracowni Geologii Starych Struktur Zakładu Nauk Geologicznych PAN we Wrocławiu, kierowanej przez profesora Henryka Teisseyre'a. Hydrogeologię zastąpiła teraz sedymentologia, którą w Pracowni uprawiał zespół "młodych i zdolnych" (z Tomkiem Jerzykiewiczem, Andrzejem Ostromeckim i Andrzejem Teisseyre'm). Jurek szybko stał się częścią tego zespołu, dogładanego po przyjacielsku przez Misia, profesora Stanisława Dżułyńskiego. Obiektem badań sedymentologicznych Jurka były skały osadowe permu i triasu w niecce śródsudeckiej i w niecce północnosudeckiej. Jednocześnie zajął się On problemami genezy cechsztyńskich złóż miedzi w regionie dolnośląskim.

W roku 1971 mgr Jerzy Mroczkowski, będąc promowany przez profesora Henryka Teisseyre'a, obronił pracę doktorską na temat "Sedymentacja piaskowca pstrego w niecce północnosudeckiej". W roku 1972 otrzymał nominację na stanowisko adiunkta i kontynuował badania klastycznych utworów dolnego permu w Sudetach. Jednocześnie kierował tematem "Poznanie rozwoju utworów molasowych w Sudetach Zachodnich i Środkowych".

Badania nad powstaniem złóż miedzi LGOM prowadzone przez zespół z Pracowni Geologii Starych Struktur ZNG PAN, wraz z dr Piotrem Kijewskim z CUPRUM, przyniosły opracowanie teorii genezy osadowych złóż miedzi na monoklinie przedsudeckiej. Wyniki badań zostały docenione i zespół, w którego pracach uczestniczył dr Jerzy Mroczkowski, otrzymał w roku 1974 nagrodę naukową Sekretarza Polskiej Akademii Nauk za pracę "Geneza osadów białego spągowca monokliny przedsudeckiej", opublikowaną następnie w *Geologia Sudetica*. Stwierdzono tam, że piaskowce nie zostały okruszczone syngenetycznie, ale ich okruszczenie powstało w stadium wczesnej diagenety, w wyniku migracji roztworów we wcześniej złożonym osadzie.

Dalsze prace dr Jerzego Mroczkowskiego przyczyniły się do poznania tak osobliwości sedymentacji skał białego spągowca i wpływu klimatu na sedymentację węglanową w cechszynie, jak i charakterystyki paleoprądów w utworach dolnego triasu. W latach siedemdziesiątych bierze Jurek udział, w ramach międzynarodowej współpracy Akademii Nauk (WWANKS, WWA), w pracach grupy roboczej zajmującej się problemami rozwoju utworów molasowych.

Na początku lat osiemdziesiątych, trochę za pośrednictwem swego przyjaciela jeszcze z czasów szkolnych, profesora Stanisława Ostaficzuka, Jurek "odkrył" zdjęcia lotnicze i satelitarne. Zafascy-

nowało go bogactwo potencjalnych informacji geologicznych – o ile umie się je odczytać – ukrytych na tych zdjęciach i możliwości ich praktycznego wykorzystania.

Badania wielkich struktur tektonicznych – liniowych i pierścieniowych – w oparciu o zdjęcia satelitarne zaowocowały licznymi publikacjami. Krótco przed chorobą, która Go pokonała, oddał dr Jerzy Mroczkowski do druku kolejną pracę pt “Struktury pierścieniowe zachodniej części Sudetów i ich przedpola”, w której sugerował, na podstawie analizy relacji cech geologicznych i fotogeologicznych, możliwość endogenicznego, a nie impaktowego pochodzenia struktur pierścieniowych w Sudetach i na obszarze przedsudeckim. W najbliższym czasie miał zająć się takimi strukturami w rejonie Zgorzelca i w Ziemi Lubuskiej. Tego zamierzenia nie udało Mu się już zrealizować.

W codziennym życiu koleżeńskim w Pracowni, kierowanej teraz przez docent Helenę Dziedzicową, którą Jurck zawsze zastępował w czasie jej nieobecności, ujawniała się Jego szczególna cecha. Był bardzo wyczulony na problemy i kłopoty innych, był znakomitym słuchaczem i rozmówcą, który starał się zrozumieć i pomóc, w najróżniejszych sprawach mądrze i spokojnie poradzić. Tego też będzie nam brakowało.

Andrzej Żelaźniewicz